Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 325. — ROK XXXIV.

WTOREK

29. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Ch. D. pozostaje w rzeczowej opozycji.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ CH. D. - B. PREMJER PONIKOWSKI CZŁONKIEM RADY NACZELNEJ. — REZOLUCJE.

Warszawa. (Tel. wł.). Przy bardzo licznym udziale delegatów obradowała w niedzielę **Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji.** Sprawozdanie organizacyjne wygłosił sekretarz Zarządu Głównego p. **Antoni Chaciński,** który też zilustrował **rezultaty osiągnięte przez Ch. D. przy wyborach do rad miejskich i wiejskich, przeprowadzonych w ostatnich czasach.**

W wyborach tych Chrześcijańska Dem. **wystąpiła z własną listą w 31 miastach, osiągając 206 mandatów, w 41 zaś wypadkach wspólnie z Narodową Demokracją osiągnięto 2355 mandatów.** W wyborach do gmin wiejskich Ch. D. **wysunęła w 11 okręgach własne listy, zdobywając 174 mandaty, zaś wspólnie z Narodową Demokracją uzyskano 252 mandatów.**

Referat o sytuacji politycznej wygłosił **prezes Józef Chaciński, podkreślając jednolity charakter ruchu chrześcijańsko-społecznego we wszystkich dzielnicach państwa.** Dzisiaj stoi Chrześć. Demokracja wobec sytuacji, która wkłada na nią **specjalne obowiązki. Autorytet parlamentaryzmu jest podkopany nie bez winy samego Sejmu, a w dalszej mierze wskutek wadliwego ustroju państwa i ordynacji wyborczej.** Rząd planu reformy ustroju państwa **nie miał, a Sejmowi pracować nie pozwalał.**

Stosunek swój do rządu **pojmuje** Ch. **D. jako opozycję ściśle objektywną i rzeczową, a zmierzającą do poprawy stosunków w kraju.** Głównem obecnie zadaniem Stronnictwa jest **dążność do przywrócenia stosunków praworządnych w państwie.** Prezes Chaciński stwierdza, że zasadniczo wszystkie niemal środowiska Ch. D. w kraju **opowiedziały się za samodzielnem wystąpieniem z listami wyborczemi.** Jest to objaw **świadczący o silnym rozwoju Stronnictwa.** Jeżeliby jednak interes narodu wymagał wstąpienia w ewentualne sojusze z innemi stronnictwami, **to sojusze te odpowiadać muszą katolickiemu i społecznemu charakterowi Chrz. Demokracji.**

Następnie poseł Bryła zreferował **regulamin techniczny wyborów,** poczem rozwinęła się **ożywiona dyskusja.**

Między innymi zabierał głos kooptowany **na dzisiejszem posiedzeniu Rady Naczelnej były prezes Rady Ministrów Ponikowski.**

Uchwalone przez Radę Naczelną rezolucje ustali stylistycznie **komisja redakcyjna.**

TREŚĆ REZOLUCYJ
jest następująca:

1) Rada Naczelna stwierdza. **że naprawa parlamentaryzmu, podniesienie jego poziomu przez zmianę ordynacji wyborczej, jak również stworzenie należytych podstaw dla życia samorządowego nie zostało dokonane skutkiem negatywnego stanowiska rządu.**

2 Rząd, usunąwszy **kontrolę parlamentu, spowodował przerost władzy wykonawczej i przez to naruszył równowagę władz wchodząc na drogę dowolnej interpretacji ustaw.**

3) Stosunek rządu do **Kościoła Katolickiego jest dwuznaczny. Konkordat pozostaje martwą literą.** Niektóre czynniki popierają **sekciarstwo, szkodliwe dla państwa.**

4) Polityka rządu w stosunku **do ziem wschodnich doprowadzić może do osłabienia polskości tychże ziem.**

5) **Ciągłe rugi** ze względów partyjnych, **pozbawiają państwo wybitnych sił w administracji i wojsku prowadzą do obniżenia jej sprawności.**

6) Rada Naczelna stwierdza, że **w zakresie sytuacji gospodarczej i finansowej rząd osiągnął korzystne rezultaty, jednak przeciążenie podatkowe i wzrastająca drożyzna i deficytowy bilans handlowy wymagają natychmiastowych środków zaradczych.**

7) Rada Naczelna stwierdza również że **polityka polska na terenie międzynarodowym uległa poprawie.**

W całokształcie jednak działalności rządu nie znajduje Rada Naczelna realnych podstaw dla Ch. D. do zmiany dotychczasowego stanowiska wobec rządu.

8) Rada Naczelna **stwierdza jednolitość Stronnictwa na całym terenie państwa i uchwala pełne votum zaufania dla prezesa** Stronnictwa.

9) **Rada Naczelna jest zdania, że Ch. Dem. winna iść samodzielnie do wyborów, nie** wyklucza **jednak** możliwości zawierania sojuszów wyborczych **z innemi grupami społecznemi pod tym jednak warunkiem, że sojusze te będą odpowiadały katolickiemu i społecznemu charakterowi Ch. Demokracji.**

Na zakończenie obrad **wyrażono Klubowi parlamentarnemu Ch. D. podziękowanie za jego działalność w toku minionej kadencji, a prezesowi Stronnictwa Chacińskiemu urządzono burzliwą owację.**

Uchwały Rady Nacz. N. P. R.

Warszawa. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem posła **Roguszczaka** zakończyła wczoraj obrady **Rada Naczelna N. P. R.** przy udziale przedstawicieli Związków Zawodowych Polskich oraz posłów i senatorów.

Po sprawozdaniu posła Chądzyńskiego o sytuacji politycznej i całodziennych ożywionych obradach przyjęto rezolucje, **w których oświadczono, że w wyborach Stronnictwo kierować się będzie** zasadami obrony parlamentaryzmu **i ustroju republikańskiego oraz dążyć będzie do utwierdzenia swobód obywatelskich.** Mandaty kresów wschodnich i zachodnich uważa N. P. R. za **wyjątkowo ważne dla społeczeństwa,** toteż oświadcza się **za połączeniem na kresach w akcji wyborczej wszystkich stronnictw polskich.**

Marsz. Trąmpczyński kandyduje do Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.). Na sobotniem zebraniu pożegnalnem **członków Senatu** u marszałka Trąmpczyńskiego, marszałek oświadczył, **że kandydować do Senatu nie będzie,** natomiast kandydował będzie do **Sejmu, a to w celu bronienia praw Senatu w Sejmie.**

Proces gen. Rozwadowskiego 9 grudnia?

Według „Kur. Porannego" termin rozprawy w sprawie gen. Rozwadowskiego został ostatecznie wyznaczony na dzień 9 grudnia. Przewodniczącym będzie gen. dr. Bron. Sikorski, oskarżycielem prawdopodobnie ppułk. Kaczmarek, obrońcą mec. Dwernicki.

Marsz. Piłsudski jedzie do Genewy.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę „Express Poranny" wydał nadzwyczajny dodatek o **zamierzonym wyjeździe marsz. Piłsudskiego na sesję Rady Ligi Narodów w Genewie.** Marszałek Piłsudski ma udać się do Genewy w towarzystwie pułk. **Wieniawy-Długoszewskiego,** ppułk. **Becka** oraz ministrów **Zaleskiego i Sokala.**

W związku z tą wiadomością podał „Express Poranny", że marszałek Piłsudski zamówił **już w tych dniach u jednego ze stołecznych krawców trzy ubrania cywilne, przyczem jedno ma być garniturem frakowym.**

Jeszcze radzą nad blokiem mniejszości.

Warszawa. (Tel. wł.) Po przerwie tygodniowej zostały wczoraj wznowione **obrady przedstawicieli mniejszości narodowych w sprawie stworzenia bloku wyborczego. Decyzję ostateczną odroczono do poniedziałku.**

——0——

Nie było puczu na Litwie.

Waldemaras stara się o stworzenie koalicji?

Berlin. (Tel. wł.) Sobotnie popołudniowe dzienniki przyniosły wiadomość o puczu na Litwie Kowieńskiej. „Berliner Tagblatt" doniósł w depeszy swego korespondenta z Kowna, powołując się na informacje z **wiarogodnych źródeł litewskich, że** w sobotę popołudniu **oddziały wojsk litewskich stacjonowane na prowincji wystosowały do rządu kowieńskiego ultimatum, w którym żądają ustąpienia Waldemarasa i utworzenia wielkiej koalicji.**

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi według agencji tel. z Rygi, że w litewskich kołach urzędowych **zaprzeczają wiadomości o puczu w Kownie.** Dziennik niemiecki w Kownie Litauischer Rundschau oświadcza również, że **wiadomości zagraniczne o puczu w Kownie pozbawione są wszelkich podstaw i że zarówno tak w Kownie jak i na prowincji panuje zupełny spokój.** Według zdania dziennika rząd kowieński prowadzi w dalszym ciągu **rokowania z przywódcami stronnictw. O wynikach tych rokowań dotychczas nic nie wiadomo.**

Ryga. (PAT.) Łotewska agencja telegraficzna, która otrzymała połączenie telefoniczne z Kownem o godz. 7 wieczorem donosi, że premjer Waldemaras prowadzi **rokowania ze stronnictwami tautininków, laudininków i Ch. D.** w sprawie **utworzenia nowego gabinetu.** Rokowania te napotykają w niektórych punktach na trudności, mimo to jednak jest nadzieja, że w ciągu najbliższych dni uda się **utworzyć nowy gabinet przy udziale laudininków.**

Pogrzeb Bratianu.

Bukareszt. (PAT.) W niedzielę przy licznym udziale mieszkańców stolicy oraz delegacyj z całego kraju **odbył się pogrzeb J. Bratianu.** W całym mieście powiewały **żałobne czarne chorągwie** i płonęły osłonięte kirem latarnie. O godz. 9 w wielkiej sali Ateneul Roman odprawione zostało **nabożeństwo żałobne w obecności rodziny zmarłego, członków rodziny królewskiej, generalicji, wyższych dostojników państwowych i korpusu dyplomatyczn.** Następnie nad trumną zmarłego premjera wygłoszono szereg **przemówień,** poczem sformułował się orszał żałobny, który **w głębokiem milczeniu przeszedł ulicami miasta na dworzec kolejowy.** Za trumną złożoną na lawecie armatniej postępowała **rodzina, rzesze duchowieństwa, członkowie rządu i ciał ustawodawczych** oraz **przedstawiciele wszystkich instytucji państwowych i przybyłe z prowincji liczne delegacje stronnictwa liberałów.** Pociąg królewski oraz trzy specjalne pociągi **eskortowały wagon wiozący szczątki zmarłego premjera do majątku Florica, gdzie trumna złożona będzie w grobie rodzinnym.**

Ignorancja, pesymizm i optymizm.

Min. Zaleski o Lidze Narod.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę w południe w wielkiej sali uniwersytetu odbyła się **inauguracja cyklu wykładów o Lidze Narodów zorganizowanej staraniem towarzystwa Ligi Narodów w Warszawie.** Cykl zagaił minister Zaleski wykładem, w którym zaznaczył, że głównymi wrogami Ligi Narodów są: **ignorancja, pesymizm i optymizm. Minister stwierdził,** że suma zainteresowania i **wiadomości o Lidze, jej celach, jej działalności mimo wszystko większa jest w Polsce niż gdziekolwiek indziej.** Byliśmy i jesteśmy związani z Ligą **szeregiem spraw najżywotniejszych naszego narodu.** Nie znaczy to jednak, że znajomość spraw Ligi w szerokich warstwach naszego społeczeństwa **jest wystarczająca,** toteż **wiedzę** o Lidze **należy ściśle i niezmordowanie pogłębiać i rozszerzać.**

Pesymizmu, który szeroko panował w szerokich masach w początku istnienia naszej wolności, potrafiliśmy się pozbyć, pozbyliśmy się również nierozważnego optymizmu.

Następnie minister Zaleski zaznaczył, że Liga Narodów **jest i musi być wielkim pedagogiem narodów.** W tej mierze **wiele ona już uczyniła, wiele jednak pozostaje do uczynienia.** Wychowanie narodu wymaga **pewnej ilości czasu.**

„Mimo to **nie myślę** — mówił minister — **że realizację trwałej organizacji pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego należy odraczać** sine die, i że my i nasze, a nawet **wasza pokolenie spodziewać się jej nie może.** Co się tyczy Polski to nie wątpię, że jednakowo **daleka od pesymizmu jak i lekkomyślnego optymizmu wykonywać będzie swoje obowiązki wobec pokoju i ludzkości".**

Następnie dziekan wydziału humanistycznego prof. M. Handelsmann wygłosił odczyt na temat **działalności politycznej Ligi Narodów.**

„BANDYCI POLSCY" W PARYŻU SKAZANI.

Paryż. (PAT.) Dziś o godz. 4 rano **ogłoszony został wyrok w procesie bandytów polskich. Zinczuk i Pachowski** skazani zostali na **śmierć. Gogolewski i Skopowicz na dożywotnie ciężkie więzienia. Zofja Wernik na 8 lat więzienia, Śmiegileski na 10 lat więzienia,** zaś pozostali **oskarżeni na karę więzienia od 4 do 5 lat.** 5-ciu przysięgłych zgłosiło protest **przeciwko zastosowaniu kary śmierci do podsądnych.**

Kino „WANDA" Gertrudy 5. Wyświetla dziś i codziennie Kino „WANDA" Gertrudy 5.

monumentalne arcydzieło superprodukcji zjednoczonych wytwórni francuskich p. t.

ŻYD WIECZNY TUŁACZ

Całość wraz z prologiem i epilogiem w jednym programie. Zupełnie nowe opracowanie słynnej na cały świat powieści **Eugenjusza Sue**. — W głównych rolach:

GABRIEL GABRIO niezapomniany Jean Valjean z filmu „NĘDZNICY" oraz **Maurice Schutz i Claude Merelle.**

Film o kolosalnym rozmachu i inscenizacji. Ilustracja muzyczna ściśle do obrazu dostosowana.

Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9.10, w niedziele o godzinie 3-ciej.

Przebiegi i wyniki ekspedycji prof. Sawickiego.

Przebyto 7.000 klm. drogi. — Modernizacja nowoczesnej Turcji. — Rozbudowa miast. Brak kwalifikowanych sił. — Wyprawa pierwszorzędnym środkiem propagandy polskiej zagranicą.

W dalszym ciągu swoich wynurzeń na temat podróży naukowej do Małej Azji, prof. Sawicki w rozmowie z naszym współpracownikiem scharakteryzował następująco przebieg i wyniki ekspedycji:

Wyprawa obracała się **przedewszystkiem w północnych i centralnych obszarach Anatolji i przecinała rozmaitemi szlakami wysokogórskie łańcuchy pontyjskie i bezbrzeżne równie centralnych stepów.** Przebyliśmy — mówił profesor Sawicki — **7.000 km drogi,** to znaczy więcej, niż szóstą część podróży naokoło świata. Ogólne wrażenia z wyprawy określa prof. Sawicki, ajko bardzo korzystne. Obecne rządy Kemala Paszy są twarde. Turcja jest wprawdzie opanowana przez elementy militarne i policyjne, jednak z drugiej strony bezpieczeństwo publiczne wzrosło niezmiernie, przyczem zwiększył się ład w administracji, na pocztach, w komunikacjach i urzędach. Dobitnie uwydatniają się niektóre bardzo korzystne cechy narodu tureckiego, jego wrodzona inteligencja, wielka ogłada towarzyska, posłuch dla władzy i t. d. — W Anatolji, zdala od większych miast, niema prawie złodziei ani bandytów. Bezpieczeństwo publiczne jest zupełne i to nie z powodu nadzoru policyjnego, lecz dla samego usposobienia ludności. Całą podróż odbyliśmy bez broni, bez nocnych inwigilacji mimo, że stawaliśmy przeważnie w szczerem polu lub w wioskach, nie zginęło nam nic, nie popsuto nam niczego rozmyślnie, nie spotkała nas żadna przykrość.

Miasta tureckie podlegają obecnie tak szybkiej przebudowie i rozbudowie, że zmieniają gruntownie swój wygląd nawet w kilkumiesięcznych odstępach czasu. A wszędzie wre praca, wszędzie reguluje się i brukuje ulice, powstają nowe place, dzielnice, ogrody. Niemniej intenzywny ruch panuje w dziedzinie tworzenia nowoczesnych środków lokomocji. Realizuje się w szybkiem tempie śmiały i rozległy program kolejowy, który w krótkim czasie uprzystępni całą Anatolję, oczywiście przedewszystkiem dla celów mobilizacyjnych. Gościńce są przeważnie w reparacji, lub powstają nowe, choćby odcinkami. Po tych drogach kursują wszędzie samochody i autobusy. Poczta, ruch towarowy i osobowy z dnia na dzień powiększają swoje tabory mechaniczne, przyczem inowacja ta jest tak świeża, że niema jeszcze w całej Azji Mniejszej ani warsztatów samochodowych, ani też odpowiednich materjałów.

W tym wirze pracy i modernizacji, który ogarnął całą nowoczesną Turcję, nie wszystkie placówki pracy są należycie obsadzone: Turcy sami przyznają się **do braku kwalifikowanych sił i radzi obcych widzą.** Otwiera się temsamem wielkie pole pracy i zarobków dla naszych pracowników, których niestety jeszcze bardzo mało widać, wśród grona znacznie liczniejszych Niemców, Moskali i t. d., a nawet Czechów. Nasi byliby tam tem milej widziani, że analogja położenia i losów budzi w Turcji dla nas sympatje, z drugiej strony, wobec naszej zupełnie nie kolonjalnej polityki nie żywią wobec nas żadnych obaw. Inna rzecz, że Turcja dzisiejsza nauczyła się już odróżniać solidne, fachowe wykształcenie i intensywną pracę, od mniej lub więcej szczęśliwie ukrytej blagi; zależnie od wyniku oceny szybko decydują się losy każdego przybysza.

Sympatja, o której wspomniałem, jest niekłamana: z okazji naszej podróży gazety tureckie chętnie się rozpisywały o sprawach polskich, liczne przyjęcia u naczelników administracji tureckiej i u przedstawicieli tureckiego świata pouczyły nas, że niejednokrotnie w Turcji wie się o nas więcej, aniżeli u nas o Turcji. Szczególnie miłą sympatję budzi u nich fakt, że odłam społeczeństwa dzisiejszej Polski mahometańskiego wyznania dobrze się czuje i cieszy się zupełnem równouprawnieniem. Tem gorliwiej przyjmowano wszędzie wiadomości o Polsce, których nigdzie i nikomu nie skąpiliśmy. I tak ekspedycja nasza, choć podyktowana całkiem innemi założeniami i celami, stała się **pierwszorzędnym środkiem propagandy polskiej zagranicą,** tem donioślejszym, że działał nie tylko na inteligencję, ale na wszystkie warstwy społeczne w całej Anatolji. Zapoznały się one naocznie z poziomem i siłą ekspanzji duchowej kultury polskiej, tak, że nawet **ten jeden owoc podróży usprawiedliwiłby w zupełności nakład pracy i środków włożonych w jej realizację.**

Dlatego też wierzymy mocno — kończył prof. Sawicki — że ani rząd, ani społeczeństwo polskie nie dadzą upaść raz szczęśliwie rozpoczętej polskiej akcji ekspedycyjnej po Azji Mniejszej. **W długim szeregu iść winny po kolei liczne kraje całej naszej ziemi,** a przyszłe pokolenia będą nam wdzięczne, żeśmy w ciężkiej chwili nie zapomnieli o żadnym obowiązku akcji zagranicznej i na tem polu, podobnie jak na innych, zadokumentowali naszą niezłomną wolę do życia.

Co słychać w Krakowie?

Kraków uczcił pamięć St. Wyspiańskiego.

Nabożeństwo żałobne na Skałce.

Za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego odbyło się wczoraj o godz. 9 rano w kościele OO. Paulinów na Skałce nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem rodziny. Nabożeństwo odprawił O. Tomasz, w obecności córki Wyspiańskiego i jej męża pp. Chmurskich, przyjaciela znakomitego poety p. Chmiela oraz Włodzimierza Żuławskiego, wydawcy listów Stan. Wyspiańskiego.

Po nabożeństwie złożono na grobowcu St. Wyspiańskiego dwa wieńce: jeden od Obywatelskiego Komitetu, drugi od prywatnego Seminarjum im. Stanisława Wyspiańskiego.

Akademja ku czci Wyspiańskiego w Starym Teatrze.

O godzinie 11-tej odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta Akademja, na której obecnym był cały niemal świat artystyczny, literacki i urzędowy Krakowa.

Akademję otwarł wspaniały Koncert orkiestry symfonicznej Zw. Zaw. Muzyków Pol., poczem przemówienie półgodzinne, charakteryzujące życie i twórczość Wyspiańskiego wygłosił prof. Estreicher.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel młodzieży akademickiej, który barwnie zaznaczył stosunek młodzieży krakowskiej do twórcy „Akropolis".

Po przemówieniach tych licznie zebrana publiczność uczciła pamięć Wyspiańskiego przez powstanie. Następnie art. dram. p. R. Niewiarowicz wyrecytował pięknie jeden z wierszy St. Wyspiańskiego.

Na koniec programu Akademji złożyły się liczne utwory muzyczne, wykonane przez orkiestrę Zw. Zaw. Muzyków Polskich i śpiewna deklamacja „Pogrzebu Kazimierza Wielkiego" St. Wyspiańskiego, wspaniale oddana przez połączone chóry „Echa" i „Akademickiego" pod batutą dyr. B. Wallek-Walewskiego.

25-lecie Stowarzyszenia instalatorów gazowych i wodociągowych.

— Stowarzyszenie instalatorów gazowych i wodociągowych obchodziło w dniu wczorajszym 25-lecie swej działalności. W sali Towarzystwa technicznego przy ul. Straszewskiego zgromadzili się liczni członkowie Stowarzyszenia, delegaci z prowincji i przedstawicele władz, a wśród nich: naczelnik wydziału przemysłowego magistratu **nadradca Kubalski,** instruktor przemysłowy urzędu wojewódzkiego **Dr. Wyród,** dyr. wodociągu miejskiego **inż. Jaszczurowski,** dyr. gazowni miejskiej **inż. Seifert,** prezes Izby rękodzielniczej p. **Kosobudzki,** przedstawiciel magistratu lwowskiego inż. **Hasiewicz** oraz delegaci **z Warszawy i Poznania.**

Przewodniczył prezes Stowarzyszenia **inż. Stark,** który podziękowawszy przedstawicielom władz za przybycie i zainteresowanie się zawodem instalatorów gazowych i wodociągowych, zwrócił uwagę, że uroczystość 25-lecia organizacji zbiega się z bliskiem wprowadzeniem w życie polskiej ustawy przemysłowej.

ZADANIA I DROGI GAZOWNICTWA.

Po zagajeniu przez p. Starka, referat na powyższy temat, wygłosił dyr. gazowni miejskiej **inż. Seifert.**

Mieszkańcy Krakowa — mówił referent — zużywają w gospodarstwach domowych około 15.000 wagonów węgla rocznie. Tymczasem gazownia przerabiając połowę tej ilości t. j. 7.500 wagonów węgla mogłaby zaspokoić wszystkie potrzeby cieplne gospodarstw domowych w Krakowie, a oprócz tego oddałaby innym przemysłom jako surowce **3.750 wagonów koksu, 375 wagonów smoły i 53 wagony amonjaku.**

Ta kolosalna różnica w ilościach zużytych jednostek cieplnych, polega na tem, że z spalinami z nad rusztów uchodzi do kominów masa ciepła i dużo niedopalonych części węgla w postaci dymu i sadzy. Ten dym i sadza, są plagą wielkich miast, dostają się do płuc mieszkańców i są **najgroźniejszą przyczyną tuberkulozy i innych chorób wielkomiejskich.**

Gdybyśmy zamiast węglowego opału używali wyłącznie gazu, wtedy powietrze miast byłoby czyste, i oprócz wymienionych oszczędności gospodarczych mielibyśmy olbrzymi wzrost zdrowotności publicznej. — W usiłowaniach zarządu gazowni włączenia wszystkich domów w Krakowie do wspólnej sieci, wielkie usługi może oddać właśnie związek instalatorów.

INSTALATORZY NA TLE USTAWY I HISTORJI.

Drugi z rzędu referat na powyższy temat wygłosił dyr. wodociągu miejskiego in. Jaszczurowski. W nowej ustawie przemysłowej z trzynastu rodzajów przemysłu, które wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji, jest **na pierwszem miejscu wymienione przedsiębiorstwo prowadzenia instalacji wodociągowych.** Dla spełnienia zadań, określonych ustawą, mogą koncesjonarjusze zrzeszać się dla pielęgnowania ducha łączności, podniesienia godności zawodowej, utrzymania dobrego stosunku między członkami i dla pieczy nad młodzieżą przemysłową. — Te postanowienia zapewniają zrzeszonym na przyszłość warunki dalszego rozwoju i owocnej pracy.

Działalność instalatorów wodociągowych datuje się jeszcze z przed 300 lat, kiedyto wodociągowe prace instalacyjne wykonywali najprzód cieśle, a następnie metalowcy. Oni to rywalizowali skutecznie z technikami obcymi i większość prac fachowych mieli w swoich rękach. Na terenie ziem polskich został po raz pierwszy wykonany siłami polskimi wodociąg krakowski w roku 1901 i od tego też roku zaczyna się datować początek organizacji instalatorów wodociągowych.

PROFESOR HENRYK GRALSKI.

zakończył referaty interesującym odczytem na temat potęgi organizacji i jej współczesnej amerykanizacji (Taylor, Ford, Hoover).

Po odczycie, prof. Gralskiego odbyła się wspólna fotografja uczestników uroczystości, poczem Prezydjum Stowarzyszenia podejmowało gości śniadaniem. W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia: prezes Stark, nadradca Kubalski im. Prezydjum miasta i wydziału przemysłowego magistratu, prezes Kosobudzki i i.

———o:o———

Poświęcenie sztandaru młodzieży żeńskiej

Onegdaj odbyło się w kościele św. Jana w Krakowie uroczyste poświęcenie sztandaru uczenic Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego PP. Prezentek. Na sztandarze widnieje z jednej strony na tle amarantowym Orzeł Biały, a z drugiej na tle białem monogram Imienia Marji, symbol miłości Ojczyzny i Boga.

Po nabożeństwie i odśpiewaniu w kościele „Boże coś Polskę!" odbyła się dalsza część uroczystości wb udynku Zakładu PP. Prezentek. Uczenice wysłuchały podniosłego przemówienia dyrektora Zakładu **dr. Hrabyka,** poczem na dany znak przez podniesienie ręki uczciły rozwinięty sztandar i odśpiewały „Nie rzucim ziemi". Następnie w pięknie przystrojonej sali szkolnej zebrała się wszystka młodzież Zakładu wraz ze swojemi przełożonemi i zakonicami, które są właścicielkami Semin. Naucz. żeń. i Szkoły powsz., — na uroczysty poranek; złożyły się na niego: głęboki co do treści referat **prof. dr. Dobrowolskiej** oraz deklamacje i chór uczenic. Kilka punktów programu wykonała orkiestra mandolinistek Zakładu pod batutą **prof. Ciechanowskiego.** Po uroczystościach, chorąża i marszałek — uczenic odniosły sztandar do kancelarji Dyrektora Zakładu. Proporczyk wyhaftowały same uczenice Zakładu. Z jednej strony widnieje na tle amarantowem Orzeł Biały, z drugiej monogram Imienia Marji, symbol miłości Boga i Ojczyzny. Przy sztandarze tym, wywieszonym w czasie trwania nauki szkolnej, młodzież Zakładu odmawia codziennie pięć minut przed 8-ą godz. rano wspólną modlitwę, śpiewa jedną zwrotkę „Kiedy ranne", oddaje cześć Sztandarowi, poczem wrac do sal szkolnych na naukę.

Uczenice zorganizowane w Sodalicji Marjańskiej urządziły również skromną Akademję ku czci św. Stanisława Kostki.

Nowy gmach Kasy Chorych.

Od wtorku 28 bm. krakowska Kasa Chorych rozpoczyna urzędowanie w nowym gmachu przy ul. Batorego nr. 3. Gmach ten, którego rozbudowę rozpoczęło przed półtora rokiem mieścić będzie biura administracyjne oraz ambulatorja lekarskie. Budynek tak na zewnątrz, jak i wewnątrz przedstawia się okazale. Rozmieszczenie biur i ambulatorjów wydaje się celowe. Stosunkowo obszerne sale i poczekalnie dla chorych powinny zapobiec tłokowi, jaki stale panował w dotychczasowym budynku Kasy przy ul. Dunajewskiego. Nadzwyczajna czystość panująca w gmachu, robi nader miłe wrażenie. Gmach przy ul. Batorego, który wraz z urządzeniem kosztuje ponad miljon zł. wybudowany został z kwot uzyskanych z podwyżki składek o 1%. Z podwyżki tej rozpoczęto również budowę lecznicy Kasy Chorych przy ul. Prądnickiej za rogatką. Lecznica, położona w okolicy zdrowej uczyni zadość potrzebom chorych, którzy niejednokrotnie nie mogą znaleźć pomieszczenia w szpitalach krakowskich.

———o:o———

Kraków, dnia 28 listopada 1927.

Poniedziałek 28-go: św. Zdzisławy.
Wtorek 29-go: św. Saturnina, św. Filomena.
Wtorek 29-go: Wschód słońca o godz. 7.13, zachód o godz. 15.43.

KRWAWA ZABAWA WESELNA. Dnia 26 b. m. o godzinie 10 w nocy w czasie zabawy weselnej w Płaszowie przy ul. Myśliwskiej **17** został pchnięty nożem w kark poniżej lewego ucha Henryk Siwek (l. 25), robotnik. Zawezwane Pogotowie Tow. Ratunkowego zabrało go na stację, celem zaopatrzenia rany.

WALKA NA NOŻE. Na stacji Pogotowia ratunkowego zgłosili się wczoraj Ludwik Żyła (l. 16), Stanisław Żyła (l. 17) i Szymon Lupa (l. 17), którzy w czasie bójki ulicznej z przeciwnikiem nieznanego nazwiska zostali przez niego poranieni nożami w plecy i ręce. Lekarz Pogotowia opatrzył ich i polecił im zwrócić się do szpitala chirurgicznego.

NIEBEZPIECZNIE ZOSTAWIAĆ AUTA BEZ NADZORU. Wójcicki Andrzej, szofer, zgłosił w policji, że dnia 26 b. m. skradziono mu z auta w ul. Lubicz skórzane rękawiczki szoferskie, klucz od auta, książeczkę „Przepisy jazdy samochodowej" i 5 map.

KRADZIEŻE. P. Rozalja Konopka, zam. przy ul. Garncarskiej doniosła do policji, że dnia 26 b. m. skradziono jej z otwartego salonu złotą puszkę, wartości 600 zł.; o kradzież podejrzywa osobnika, który w tym dniu był w mieszkaniu, prosząc o jałmużnę. — P. Janowi Bastuli skradziono z mieszkania przy ul. Ogrodowej 4 portfel z kwotą 345 zł.

———o § o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek 28: „Wyzwolenie".
Wtorek: „Wesele" (przedstawienie szkolne o godzinie 4-tej popoł.).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Poniedziałek: „Królowa i Prezydent".
Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Kólowa i Prezydent".
Czwartek: „Królowa i Prezydent".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 1: Andrzej Komorowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Żyd wieczny tułacz".
SZTUKA: „Napoleon Bonaparte".
PROMIEŃ: Cesarskie manewry.
NOWOŚCI: Riff i Raff jako marynarze.
BAGATELA: Gdy wiosna życia przemówi.
UCIECHA: Romans kapłanki Wschodu.
CORSO: „Niewolnice morza".
WARSZAWA: Szczapa w niewoli [illegible].

———oo———

Otwarcie wystawy sztuki czechosłowackiej

odbyło się wczoraj w południe w Pałacu Sztuki na pl. Szczepańskim. W otwarciu wzięła udział liczna publiczność oraz przedstawiciele władz, wśród których zauważyliśmy: wojewodę Darowskiego z radcą Stańkowskim i dyr. policji dr. Styczniem, wiceprez. m. Ostrowskiego, dowódcę korpusu gen. Wróblewskiego z szefem sztabu pułk. Bolesławiczem, komendantów policji: insp. Pilcha i nadkom. Stanę itd.; licznie był reprezentowany świat artystyczny.

Wystawę otworzył wiceprezes Twa Sztuk Pięknych radca Muczkowski, który wyraził radość, że wystawa sztuki czeskiej doszła do skutku w Krakowie, co niewątpliwie wpłynie na jeszcze silniejsze zacieśnienie węzłów przyjaźni między oboma Państwami. Następnie radca Muczkowski odczytał depeszę od p. Girsy, min. pełnomocnego i posła Czechosłowacji w Warszawie, w której przedstawiciel rządu czeskiego usprawiedliwia swoją nieobecność. Z kolei przemawiali: p. Steha, radca ministerstwa spr. zagran. z Pragi oraz konsul czeski w Krakowie p. Sedivy, którzy podnosili doniosłą rolę jaką Kraków odegrał w życiu kulturalnem Polski.

Wystawa wraz z grafiką i tkaninami obejmuje blisko 500 eksponatów, które zostały rozmieszczone we wszystkich salach oraz w westibulu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. We środę, dnia 30-go listopada b. r. ostatnie przedstawienie ku uczczeniu dwudziestej rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się przedstawienie szkolne, po cenach zniżonych. Początek punktualnie o godzinie 7.30 wiecz., koniec o godz. 9.45 wiecz.

Byłbym szczęśliwy,
gdybym mógł raz nareszcie napić się prawdziwej herbaty, zawołał rybak do wróżki.
To nic trudnego — odrzekła wróżka — pij zawsze tylko herbatę **LYONS'a**, to jedyna prawdziwie dobra herbata.

„Skamander".

W najświeższym numerze „Skamandra" (nr. 50—54) czytamy na wstępie pięć wierszy J. Tuwima na melodję znaną i oklepaną u niego. Pierwszy wiersz „Strofy w późnem lecie" w stylu sentymentalno-naiwnym:

Zobacz, ile jesieni!
Pełno jak w cebrze wina.
A to dopiero początek,
Dopiero się zaczyna.

Wypiję kwartę jesieni,
Do parku pustego wrócę,
Na zimną, ciemną ziemię,
Pod jasny księżyc się rzucę.

Dalsze wiersze noszą już lepszą u Tuwima „cechę patosu" i „uniesienia kosmicznego". Dość mocno zapowiedział się debjut **Zenona Wasilewskiego**. Formalnie jednak wiersze jego chorują na hypertrofję słów i jest to ten rodzaj miąższu słownego, lepkiego, bujnego, w który wgryzł się pierwszy Tuwim, a za nim epigoni jego **Miecz. Braun** i **Miecz. Jastrun**, a za nimi epigon tych ostatnich **Rom. Brandstaetter**. Jest to chlapanie się w jeziorze słów, realistyczne napawanie się zewnętrzną nabrzmiałością i wegetacją słowa. Oto np. zwrotka u Z. Wasilewskiego:

Jedwabne pyski kołące w bełkocie nurza spokojnym,
Ślepiami łowi omdlałe, leniwie cieknące dno wody.
Pije wargami niebiosa, miedziany miód w tataraku,
Grzywami burzy zadumę, szkło olszynowych chłodów.

A. Słonimskiego poemat „Oko w Oko" wykazuje nierównomierność w napięciu i formie. W rytmie i wierszowaniu znać wpływ futurystów, zwłaszcza rosyjskich; w obrazowaniu również nieznana u Słonimskiego orjentacja „francuska" (Rimbaud i Apollinaire). Inne wiersze przeciętne lub słabe. Napuszona gloryfikacja K. Szymanowskiego w formie dialogu pióra **J. Iwaszkiewicza** — wywiera jak najgorsze wrażenie. **J. N. Miller** zagroził czytelnikom drugą częścią „Zarazy w Grenadzie", która będzie nosiła tytuł „Na gruzach Grenady".

Ruch wydawniczy.

Bohdan Winiarski. Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie. Poznań 1928. Fiszer i Majewski. Str. 256.

Książka uczonego profesora prawa na Uniw. Poznańskim jest pierwszą w naszej literaturze pracą o „sprawie bezpieczeństwa", tj. o historji i wynikach tych narad i dążeń, których jesteśmy świadkami od lat ośmiu, a których terenem lub patronką jest Liga Narodów. Książce tej, która jest świetnym podręcznikiem dla całej polityczne myślącej inteligencji, poświęcimy dłuższą ocenę.

Celem uregulowania należności prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Przegląd prasy ekonomicznej.

„SCANDINAVIAN SHIPPING GAZETTE".

W Kopenhadze wychodzi jeden z największych tygodników ekonomicznych „The Scandinavian Shipping Gazette", poświęcony zagadnieniom żeglarskim, który przedstawia jedno z najpoważniejszych źródeł informacyjnych dla sfer finansowych i żeglugowych. Dzięki staraniom poselstwa R. P. w Kopenhadze udało się wpłynąć na utworzenie w tem wydawnictwie specjalnego działu polskiego, którego jednak nie uda się utrzymać bez odpowiednich ogłoszeń polskich. To też zarówno w interesie osobistym, jak i ogólno-państwowym polskich firm węglowych, naftowych, żeglugowych itp. leży popieranie wspomnianego tygodnika fachowego.

„THE POLISH ECONOMIST".

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie donosi, że redakcja miesięcznika propagandowego o Polsce w języku angielskim „The Polish Economist", wydawanego w Warszawie, przystępuje do wydania specjalnego zeszytu, poświęconego sprawie programu inwestycyjnego Polski oraz możliwościom, które w związku z realizacją tego programu powstają w Polsce dla kapitału i przedsiębiorczości zagranicznej. Numerem tym mogłyby się również zainteresować poszczególne firmy dla celów reklamy zagranicznej. Po bliższe informacje należy się zwracać bezpośrednio do wydawnictwa „The Polish Economist" Warszawa, Elektoralna 2.

Zawiadamia się niniejszem P. T. Szanowną Publiczność, że
Zakład pogrzebowy „AETERNITAS"
Kraków, Mikołajska 14. Tel. 1469
niema nic wspólnego z Zakładem pogrzebowym „Wieczność" przy ul. Grzegórzeckiej L. 7 i jego właścicielem p. Tadeuszem Nowińskim.
1395



wykluczony z partji komunistycznej przywódca opozycji.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 29-go listopada b. r.

Kraków. (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 17.20—17.45: Odczyt pt.: „Bitwa nad jeziorami Mazurskiemi", wygłosi b. min. Dr Kazimierz Kumaniecki, prof. U. J.; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.35: Odczyt p. t.: „Problem nieśmiertelności", wygłosi Dr. M. Jakubowski; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty; 20.30: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1.111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty; 15: Komunikaty; 16: Odczyt pt. „Cele i zadania zorganizowania emigracji polskiej na Zachodzie"; 16.25: Nadprogram i komunikaty; 16.40: Odczyt p. t.: „W rocznicę listopadową"; 17.20 Odczyt p. t.: „„Jak zbudowany jest wszechświat?"; — 17.45 Koncert popołudniowy; 19.35: Odczyt p. t.: „Przyczyny upadku powstania listopadowego"; 20.30: Fragmenty z „Nocy Listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego z ilustracjami muzycznemi prof. L. Marczewskiego. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. — 22: Sygnał czasu i komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (280.4). Godz. 12.45 Koncert, 17.15 Lekcja angielskiego; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.30: Transmisja z Warszawy; — 22: Sygnał czasu, komunikaty.



Niedziela sportowa.

Związek Związków Sportowych obradował przy zielonym stole.

Plenarne posiedzenie Z. Z. odbyło się w sobotę w Warszawie. Przewodniczyli pp. inż. Loth, potem Osiecki i Ulrych. Zastanawiano się nad sprawą budżetu polskiej ekspedycji olimpijskiej. Uchwalono stworzyć osobny ośrodek olimpijski dla piłkarzy. Rozpatrywano skargę związków kolarskich na brak silnej reprezentacji polskich kolarzy, w programie przygotowawczym Olimpjady. W roku 1928 koszta inwestycji sportowych wynoszą mają **4.000.000** złotych do czego przyczyni się pożyczka od rządu. W tej sprawie odbędzie się jeszcze posiedzenie odnośnej komisji.

Co się tyczy sprawy likwidacyjnej P. Z. P. N-u i Ligi przyjęto za dzień ostatecznej zgody między obu organizacjami — 11 grudnia br.

Walne zgromadzenie Pol. Zw. lekko—atlet.

Walne Zgromadzenie P. Z. L. A. miało miejsce w niedzielę w Warszawie. Brali w nim udział delegaci wszystkich okręgów z wyjątkiem pomorskiego. Przewodniczył p. Foryś. Zajmowano się kwestją przygotowań olimpijskich. Na wniosek del. Wiśniewskiego uchwalono stworzyć jeszcze dwa obozy olimpijskie dla lekkoatletów polskich. Od 23 czerwca odbywać się będzie koncentracja uczestników w olimpjadzie amsterdamskiej.

Piłka nożna

W KRAKOWIE: Match WISŁA—GARBARNIA dał wynik 3:3 (2:1). Wisła wystąpiła z kilkoma rezerwowymi graczami. Przewaga jej była widoczna w grze kombinacyjnej „w polu". Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman III — (2) i Reyman I — (1), dla Garbarni zaś Rusinek, Mazur i Konkiewicz.

Na G. ŚLĄSKU. I. F. C. bije 07 Siemianowice 6:0 gości Görlitza I. Kozoka II. Joskego i Machorka; „Kresy (Król. Huta)—Policyjny K. S. 4:1 (3:0); Załęże 06—Dąb 5:0.

W WARSZAWIE: Skra zadała Warszawiance ciegi 4:0 (4:0). Przedmecz drużyn młodszych był sukcesem Warszawianki II, która pokonała Skrę II — 8:0.

Krynica przygotowuje się na sezon zimowy.

Oprócz skoczni narciarskiej Krynica posiadać będzie w najbliższym czasie tor ślizgawkowy i hockeyowy o rozmiarach 70×35. Odbywać się na nim będą zawody międzyklubowe hockeyowe i ślizgawkowe w jeździe figurowej. Otwarcie toru nastąpi około Nowego Roku.

Sąd marszałkowski dziś wyda orzeczenie w sprawie posła Korfantego.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd marszałkowski w sprawie posła Korfantego przesłuchał dziś na posiedzeniu przedpołudniowem wojewodę śląskiego Grażyńskiego, poczem na posiedzeniu popołudniowem o godz. 4 wysłuchał dwugodzinnych wywodów posła Korfantego, wygłoszonych w celu odparcia zarzutów, przeciwko niemu poczynionych, jakoby współdziałał z kapitałem niemieckim na Górnym Śląsku. O godz. 9 wieczór sąd marszałkowski, to jest przewodniczący poseł Thugutt oraz arbitrowie poseł dr. A. Prager i poseł Leon Żółtowski przystąpili do sformułowania i uzasadnienie orzeczenia. Orzeczenie to będzie ogłoszone w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych.

—oOo—

Francja odkryła karty sowietów.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą, że nota sowiecka, wręczona rządowi polskiemu, obliczona na zaalarmowanie opinji zachodniej, wywołała efekt wręcz przeciwny zamierzonemu. Opinja francuska zorjentowała się natychmiast w intrydze moskiewsko-kowieńskiej. Z jednej strony „Liberte" nawołuje rząd francuski, by nie zwlekał dłużej z przywołaniem do rozumu Woldemarasa, z drugiej zaś strony „Matin" piętnuje grę moskiewską, którą uważa za próbę za maskowania położenia wewnętrznego.

Strzelanina na granicy rum.-bułgarskiej.

Sofja. (PAT.) Wypadki na granicy rumuńsko-bułgarskiej mnożą się w ostatnim czasie. Przed dwoma dniami ostrzeliwała straż graniczna dwie bułgarskie łodzie, które zbliżyły się za blisko do brzegów rumuńskich. Załoga obu łodzi między nimi jeden żołnierz bułgarski została aresztowana i do tej chwili nie wypuszczono jej na wolność. Wczoraj wieczór ostrzeliwała rumuńska straż graniczna bułgarskich rybaków, przyczem jeden rybak został zabity. Poseł bułgarski w Bukareszcie Pomenow otrzymał rozkaz, aby w sposób przyjazny zażądał od rządu rumuńskiego informacji co do tych wypadków i aby poprosił rząd rumuński, by tenże uniemożliwił powtórzenie się podobnych wypadków.

—OO—

BURZLIWE DEBATY W SKUPCZYNIE.

Białogród. (PAT.) Podczas dzisiejszego posiedzenia skupczyny wniosła opozycja naglącą interpelację w sprawie dochodzeń co do stosunków w policji białogrodzkiej i w więzieniach policyjnych. Poseł czarnogórski dr. Drljevic uzasadniał wniosek opozycji. Podczas przemówienia przyszło do gwałtownych starć.

ZGON KSIĘCIA A. WINDISCHGRAETZA.

W Wiedniu zmarł ks. Alfred Windischgraetz w 76 roku życia. Zmarły był jedną z najwybitniejszych osobistości dawnej monarchji. Blisko przez dwa lata książę stał na czele gabinetu koalicyjnego, powołanego w listopadzie 1893 r., po upadku hr. Taaffego. W gabinecie Windischgraetza zasiadali dwaj ministrowie Polacy: Madeyski i Jaworski.

ROKOWANIA O NOWY GABINET ESTOŃSKI

Tallin. (PAT) Wobec odmowy przewodnictwa estońskiej frakcji gospodarczej utworzenia nowego gabinetu, prezydent parlamentu estońskiego przyjął dziś przewodniczącego partji pracy Szulbacha, który zakomunikował, że frakcja jego weźmie udział w utworzeniu nowego rządu, o ile parlament przyjmie program, który był przez partję pracy wysunięty przed utworzeniem parlamentu Teemanta. Partja pracy wysuwa kandydaturę Anderkopa na stanowisko prezesa rady ministrów.

VENIZELOS WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Ateny. (PAT.) Venizelos powrócił do Aten po dłuższej nieobecności. Dzienniki rojalistyczne twierdzą, iż zamierza on kandydować na prezydenta republiki, natomiast Venizelos oświadczył dziennikarzom, iż ma zamiar wycofać się zupełnie z czynnego życia politycznego.

Obrazków kolendowych
największy wybór posiada
Józef Angrabajtis
w Krakowie, ul. św. Tomasza 20.
począwszy od ceny za 100 sztuk
zł. 1·20, 1·60, 2·—, 2·10, 2·15, 2·20, 2·25, 2·30, 3·50, 4·—, 4·80, 5·—, 5·50 i wzwyż do 20 zł. za 100 sztuk
1351

300-lecie zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą.

Zaniedbanie morza przez Polskę. —Wojna z Gustawem Adolfem. — Przebieg bitwy pod Oliwą. — Interesujmy się morzem polskiem i flotą polską.

28 listopada b. r. upływa 300 lat od świetnego zwycięstwa floty polskiej nad flotą szwedzką na wodach Bałtyku. Dzień ten powinien stać się świętem tegorocznem młodej marynarki polskiej. Skąpa jest bowiem historja naszej floty, albowiem dawna Rzeczpospolita Polska nie troszczyła się o nią, zostawiając panowanie nad Bałtykiem miastu Gdańskowi.

Wprawdzie podejmowano za czasów dawnej Rzeczypospolitej próby zawiązania wojennej floty polskiej, (za królów Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III. Wazy, Władysława IV.), jednak próby te nie wyszły poza zakres prób. Społeczeństwo polskie, pomimo przestróg i nawoływań swoich znakomitych mężów (jak Karnkowski, Sulikowski, Ossoliński) nadal obojętnie odnosiło się do sprawy floty polskiej, pilnie tylko strzegąc, aby swobodnie mogło ze swojemi produktami dojeżdżać do Gdańska.

Młoda przeto marynarka polska nie ma za sobą wielkiej tradycji, musi ją dopiero sobie tworzyć. Powinna także pilnie przechowywać w pamięci te nieliczne momenty z swych dziejów, które jasnem światłem zabłysły na kartach dziejów Rzeczypospolitej.

Jednym z takich świetnych błysków było właśnie zwycięstwo floty polskiej nad flotą szwedzką pod Oliwą, dnia 28 listopada 1627 r.

Polska prowadziła w tym czasie (od roku 1617) wojnę z królem szwedzkim Gustawem Adolfem, który dążył do opanowania polskich brzegów morza Bałtyckiego i do odepchnięcia od niego Polski. Mając wielką flotę i dobrze zorganizowaną armję, w krótkim czasie zajął całe prawie wybrzeże polskie. Jeden tylko Gdańsk opierał się mu, nie dopuszczając go do swego portu. Król szwedzki mszcząc się za to, przeprowadził blokadę Gdańska, ustawiając przed jego portem na wodach Bałtyku, dziewięć największych swoich wojennych okrętów pod dowództwem swego admirała Karola Güldenhjelma, który rewidował każdy statek, płynący do Gdańska i pobierał od niego wysokie opłaty.

Portu gdańskiego strzegły oprócz okrętów gdańskich także wojenne okręty polskie, które zostały zbudowane w zatoce puckiej i gdańskiej w ciągu panowania Zygmunta III. Było ich dziesięć i nosiły nazwy: „Król Dawid“, „Św. Jerzy“, „Biegnący jeleń“, „Panna wodna“, „Włodnik“, „Arka Noego“, „Syrena“, „Tygrys“, „Biały pies“ i „Delfin“. Flota polska ustawiła się pod „Latarnią“, silną forteczką, broniącą wstępu do portu od strony morza.

Blokada szwedzka dawała się dotkliwie we znaki Gdańskowi, w którym wskutek niej ruch okrętów spadł bardzo. Rozmyślano przeto w Gdańsku nad tem, jakby się od tej blokady uwolnić.

Chwila taka nadeszła w listopadzie 1627 r., kiedy Szwedzi pewni siebie zmniejszyli liczbę swoich okrętów, strzegących Gdańska, do sześciu, poddając je kierownictwu znakomitego wiceadmirała Stiernskljóld'a. Ten kilkakrotnie podjeżdżał zuchwale pod „Latarnię“, lekceważąc sobie grożące mu niebezpieczeństwo.

Kiedy 28 listopada 1627 r. uczynił to samo, wysuwając na czoło dwa okręty, gdy pozostałe cztery płynęły w oddali za poprzedniemi, skorzystał z tej nieostrożności admirał polski Dickmann i postanowił zaatakować wysunięte naprzód okręty szwedzkie.

Na dany znak ruszyły wojenne statki polskie z pod „Latarni“, kierując się ku okrętom szwedzkim. Na czele płynął „Król Dawid“, za nim „Św. Jerzy“ i reszta statków polskich. Spotkanie nastąpiło naprzeciw Oliwy, między Brzoznem a Sopotami.

Pierwsze zetknęły się okręty Stiernskjólda i „Św. Jerzy“, który po oddaniu salwy z czterech dział podpłynął pod prawy bok okrętu wiceadmirała szwedzkiego. Natychmiast marynarze polscy zaczęli się wdzierać na pokład statku szwedzkiego, wskutek czego zawrzała zacięta walka, albowiem Szwedzi bronili się bardzo dzielnie. Od samego jednak początku widać było przewagę Polaków, zwłaszcza, gdy „Św. Jerzemu“ przybyła w pomoc „Panna Wodna“, która podpłynąwszy z tyłu zaczęła ostrzeliwać statek szwedzki. Nie pozostało Szwedom nic innego, jak poddać się, co też zrobili.

Inne okręty szwedzkie chciały przyjść z pomocą swemu wiceadmirałowi, ale nie dopuściła do tego reszta okrętów polskich i wiatr w przeciwną stronę od placu boju wiejący. Starły się z sobą tylko największy szwedzki okręt „Słońce“ i polski statek „Wodnik“. W walce, jaka na tych okrętach powstała, szala zwycięstwa przechyliła się także na stronę polską, okrętu jednak szwedzkiego nie zdobyto, ponieważ jego załoga wysadziła go w powietrze.

Czyn ten zakończył bitwę. Szwedzi, pokonani, straciwszy dwa statki, musieli się cofnąć i uwolnić Gdańsk od blokady. W walce tej Polacy zdobyli okręt admiralski z całem uzbrojeniem, wiele dział, kasę, zabrali do niewoli dwóch kapitanów, dwóch poruczników, pastora i blisko 100 jeńców, zdobyli dwie bandery i kilka chorągwi. Zwycięstwo to jednak zostało okupione stratą admirała Dickmanna, który padł od kuli szwedzkiej w chwili, gdy znajdował się na okręcie Stiernskjólda, kapitana Storcha, poległego na „Św. Jerzym“ oraz dwudziestu trzech marynarzy, którzy, znajdując się w krytycznej chwili na szwedzkim statku „Słońce“, razem z nim wysadzeni zostali w powietrze.

Wielka była radość z odniesionego zwycięstwa w Gdańsku. Poległym sprawiono wspaniały pogrzeb. Zwycięstwo polskiej floty nad szwedzką rozniosło się nietylko po całej Polsce ale i całej Europie. Uwiecznione też zostało i przez sztukę, albowiem sztycharz gdański, Filip Jansen zrobił wielką rycinę tej bitwy, a malarz gdański, Bartłomiej Milwitz namalował obraz olejny w roku 1650, który przedstawia tę samą bitwę.

— — — — — — — — —

300 lat upłynęło od tej chwili. W międzyczasie Rzeczpospolita Polska straciła byt polityczny i na nowo go odzyskała, odzyskując zaś, zrozumiała już, jak ważnym dla niej jest dostęp do morza, jak ważną własna flota. To też otrzymawszy ten niewielki skrawek brzegów morskich, jaki obecnie posiada, przystąpiła zaraz do wykorzystania go, umacniając swe stanowisko w Wolnem Mieście Gdańsku i budując nowy swój port — Gdynię oraz tworząc powoli własną swoją flotę.

Cieszyć się nam z tego należy, ale i pilnować, aby na tem nie poprzestano, lecz żeby jaknajszersze warstwy społeczeństwa morzem polskiem i flotą polską się interesowały i to zainteresowanie się następnym pokoleniom przekazały. Chodzi bowiem o to, aby praca na tem polu nie ustała, lecz **żeby stała się podwaliną silnej floty polskiej.** **WŁ.**

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 41

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Reflektory śledziły wciąż poruszenia nieprzyjacielskiej floty powietrznej. Działa grały bezustannie, a potem wmieszał się w ogólną wrzawe odgłos nowy, jakby bulgotanie setek rozgniewanych indyków...

— Kulomioty?... Dużo im zrobią na tej wysokości — mruczał jakiś sceptyk w lunetkę uzbrojony. Ku niema[illegible] dostrzegł, że flota napowietrzna rozpoczęła manewrować w taki sposób, jakby się gotowała do odpłynięcia, lub... do walki... Ciężkie aeroplany bojowe wysunęły [illegible] czoło, frontem do okolic Mokotowa, zasłaniając sobą niezdarne balony. Zwinne samoloty myśliwskie zajęły miejsce na skrzydłach. W świetle kilkudziesięciu reflektorów widać je było jak na dłoni, pomimo, że szybowały w znacznej wysokości. Nagle błyskawica ognia przebiegła wzdłuż frontu aerostatków nieprzyjacielskich. Zadudniło w niebiosach. To przemówiły małe armatki, osadzone w opancerzonych łodziach samolotów bojowych. Mitraliezy zarechotały do wtóru...

— Do kogóż oni tak walą? — dziwił się sceptyk. W tej samej chwili dojrzał, że trzy wielkie aeroplany sowieckie zakołysały się gwałtownie niby trąbą powietrzną szarpnięte i lotem ślizgowym zaczęły opadać ku ziemi. Czwarty nie miał nawet tego szczęścia. Pocisk armatni zamienił go w okamgnieniu w słup żywego ognia. Ale równocześnie taki sam ogień wybuchł gdzieś nad Mokotowem. Łuna płonącego nad polami lotniska samolotu, zdradziła sceptykowi przyczynę manewru floty napastniczej i przyczynę wściekłej kanonady... Polskie aeroplany wojenne przybyły z odsieczą zagrożonej stolicy. Szybując w mrokach nocy, ostrzeliwały intenzywnie napastników, znajdujących się w sferze oślepiającego światła reflektorów.

Na admiralskim statku powietrznym bolszewików zabłysły kolorowe lampeczki, zielone, czerwone, fjoletowe, białe. Zapalały się i gasły naprzemian, przesyłając swoim rozkazy. W gondoli największego balonu znajdowały się dwa potężne reflektory. Jeden z nich skierował strugę światła na polskie samoloty, drugi w dół, na pogrążone w ciemnościach miasto. Ulewa pocisków lunęła z góry, po raz trzeci. Nieprzyjaciel zorjentował się, że sytuacja może uledz zasadniczej zmianie, że pora rozpocząć odwrót, więc dla odciążenia balonów z balastu i dla ostatecznego steroryzowania mieszkańców stolicy, pozbywał się resztek bomb wybuchowych, jak i gazowych. A równocześnie samoloty bojowe walczyły z polskimi aerostatkami, spychając je wolno w stronę Belwederu, a potem dalej w kierunku Wilanowa.

Nagle zabrzmiały działa po przeciwnej stronie pola bitwy powietrznej. Kilkanaście polskich aeroplanów okrążyło łukiem Warszawę i natarło od tyłu na siejące dzieło zniszczenia balony. Wielkie sterowce, uzbrojone doskonale, lecz ciężkie, niezdarne, przedstawiające znakomity cel dla pocisków, znalazły się w poważnem niebezpieczeństwie. Wyrzucały na gwałt przygotowany balast, by wznieść się jaknajwyżej i nie pozwolić się zaskoczyć z góry. Ekskadra lekkich samolotów pospieszyła im z pomocą. Statki powietrzne obu flot nieprzyjacielskich zmieszały się z sobą; regularna bitwa zmieniła się w szereg pojedynków: działa zenitowe zaprzestały ognia, by swoich nie razić.

Na admiralskim statku znów wykwitły barwne światełka. Nowy sygnał brzmiał: — Odwrót! — Odwrót odbywał się we względnym porządku, choć polskie latawce atakowały z wściekłością, mszcząc ciężkie rany, zadane Warszawie. Kilka z nich przypłaciło życiem swą brawurę, kilka zderzyło się z bolszewickimi samolotami i spadło razem z wrogami na ziemię, lecz pozostałe walczyły z niesłabnącym zapałem. Był to widok groźny, ale piękny, niezwykły zarazem. Skrzydlaci szermierze podjeżdżali ku sobie w szalonym pędzie, wzbijali się w górę, spadali jak kamień w dół, przy nieustannym akompanjamencie trajkoczących kulomiotów. Patrzący z górnych okien kamienic nie mogli się zorjentować, kto z kim właściwie walczy, który samolot atakuje, a który się broni. Dopiero kiedy tu lub ówdzie trysnął słup płomieni, albo gdy opancerzony lśniącemi blachami ptak-maszyna zaczął spadać raptownie, magając kozły po drodze, można było osądzić, że dany samolot został wykreślony z liczby walczących.

Olbrzymie sterowce, otoczone wieńcem aeroplanów, znajdowały się właśnie ponad Łazienkami, kiedy zaszedł wypadek, jakiego żadna strona nie oczekiwała. Pilot jednego z polskich samolotów, oślepiony snać jaskrawym światłem wielkich reflektorów, znajdujących się w gondoli największego sterowca, zapędził się zadaleko i z całym rozmachem wpadł na przeciwnika. Śruba obracająca isę z błyskawiczną szybkością, przebiła z łatwością jedwabistą tkaninę balonu, lecz uwikłała się beznadziejnie w gęstwinie lin, które oplotły niby ramiona potwornego polipa, cały kadłub aeroplanu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Księgarnia Krakowska Kraków,
ulica św. Tomasza 35. (róg ul. św. Krzyża)

P O L E C A:

J. BREYEROWA **JARSKA KUCHNIA WITAMINOWA**

z wstępem DR. ST. BREYERA:

JAK SIĘ ODZYWIAC NALEZY?

Str. 116. **Cena zł 4.**

Najnowsze badania wykazały, że brak w pożywieniu składników, zwanych witaminami, powoduje choroby, śmierć i ogólne zwyrodnienie. Kto więc chce zdrowie utrzymać, lub utracone przy pomocy racjonalnej djety odzyskać, powinien koniecznie zapoznać się z treścią niniejszej książeczki, która zawiera ponadto paręset przepisów potraw, obfitujących w witaminy.

DR. ST. BREYER **NOWY LEKARZ DOMOWY**

Str. 416. **Cena Zł 10.**

TREŚĆ: Opis ciała ludzkiego. — Nauka o zdrowiu. — Opis 170 ziół leczniczych. — Apteczka domowa. — Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób ziołami i środkami domowemi.

Książka niezbędna w każdym domu, stanowiąca uzupełnienie dawniej wydanego Wielkiego Lekarza Domowego.

Atlas Ziół leczniczych	Cena Zł 6·—
Biegański: Nasze zioła lekarskie i ich stosowanie w leczeniu	„ „ 3·—
Biegański: Podręcznik dla zbierających zioła lekarskie i produkty zwierzęce	„ „ 1·50
Kneipp: Moje leczenie wodą, Kart.	„ „ 8·—
„ **Mój Testament** „	„ „ 8·—
„ **Kodycyl od Mojego testamentu, Kart.**	„ „ 8·—
„ **Tak żyć potrzeba** „	„ „ 8·—
„ **Atlas roślin (Zielnik)**	„ „ 8·—
de Verdmon Jacques: Kuracja roślinna	„ „ 4·50

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Fisharmonia i pianino w jednym instrumencie tanio sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 23 parter na lewo. 1383

MIÓD
na Święta Bożego Narodzenia
pod gwarancją, prawdziwy pszczelny, czysty i naturalny,
z pasieki własnej, wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franko z opakowaniem 5 kg. zł. 16. 10 kg. zł. 30. 20 kg. zł. 58.
Pasieka Braci Kulmatyckich
Horodyszcze p. **Kozłów**, woj. Tarnopol. 1363

Pończochy damskie i dziecinne skarpetki męskie oraz wszelkie przybory do szycia poleca. Zofja Aksakowa była współwł. fir. Szajdakowski obecnie ul Wiślna L. 4.

Kanarki Harceńskie
wzorowe śpiewaki w każdym czasie do sprzedania w cenie od zł. 20 do 40 złotych samiczki bez zastrzeżeń zł. 5, starsze po 8 zł. wysyła pocztą do każdej miejscowości za zaliczką z gwarancją zdrowego dojścia na miejsce.
STEFAN RAZOWSKI
Wieliczka d. Słązaków.

TYGODNIK ILUSTROWANY
„SWIAT“
pod kierownictwem naczelnem
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO

Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy polskich. Zdjęcia fotograficzne z całej kuli ziemskiej. Rysunki oryginalne najznakomitszych artystów polskich i obcych. Każde ważniejsze wydarzenie, polityczne, gospodarcze naukowe, literackie, artystyczne czy obyczajowe znajduje na szpaltach „Świata“ niezwłoczne fachowe omówienie i oświetlenie. Bogaty powieściowy i nowelistyczny. Obecnie „Świat“ drukuje powieść Andrzeja Struga p. t. „Uczta zwycięstwa“, prócz tego nowelę Juljusza Germana p. t. „Jacek“, Lekkie feljetony Makuszyńskiego, Perzyńskiego, Grubińskiego i innych. Staranne ilustracje. Jako premium prenumeratorzy „Swiata“ otrzymują ilustrowaną Encyklopedję (Trzaska, Evert i Michalski) po zniżonych cenach.

XXI ROK ISTNIENIA.
PRENUMERATA NA PROWINCJI:
Miesięcznie Zł. 5. — kwartalnie Zł. 15.
Prenumeratę przyjmuje w Warszawie Administracja „Swiata“ **Szpitalna L. 12.**
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 3755
Numer pojedynczy Zł. 1·20.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“, pod zarządem R. Ferka.